

N^{ro} 13

D. 14. Stycznia.

NIEDZIELA.

ROK 1827.

KURJER

Warszawski

WSPOMNIENIA.

Ukończenie Sejmu
Konwokacyjnego
w Warszawie: 1573.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj iako w dzień Nowego roku v: sz Dostojne osoby, Cywilne i Wojskowe, Urzędnicy wszelkich Władz, składali powinszowania J: C: M: Wielkiemu Xięciu CESARZEWICZOWI, na pokojach w Pałacu Brylowskim.

JW. Referendarz Sta: Lud: Hauke, mianowany Radeą Stanu nadzw.; a WW. Jan Dziekoński i Konst: Linowski Kamerjunkturami Dworu Król: Polskiego.

Trybunał Cywilny Iszej Instan: Wdzstwa Mazowiec: — Wzywa Osoby dostateczną kwalifikacją, oraz chęć osiągnięcia urzędu Kassjera Trybunału tutejszego mające, aby w tym celu z dowodami zgłoszyły się. Kandydat otrzymujący rzeczoną posadę w obowiązku będzie złożyć kaucją w ilości złotych p: 30,000, czy to wgotowiźnie lub Listach zasta: lub wręczyć na nieruchomości miejskiej lub ziemskiej zabezpieczoną; a pensja etatem w ilości zł: 5,000 rocznie dla tego urzędu jest oznaczona. — W Warszawie d. 9 Stycz: 1827. — Prezes Lewiński. — Sekretarz Czermiński.

Znany od ośmiu lat, Nowy *Kalendarzyk Polityczny* wyszedł na rok 1827 z druku, i zawiera prócz zwyczajnego wyszczególnienia Familji Panujących, Urzędników i Oficjalistów wszelkich Władz Królestwa, traktów i odchodu Poczt, historyczno-statystyczny Opis Województwa Krakowskiego. Cena Kalendarzyka tego, w ordynaryjnej oprawie po 6 złp:

w lepszej oprawie z złożonym brzegiem i futerałkiem złp: 8, na welinowym w pięknej oprawie francuzkiej złp: 18. Od dnia iutrzejszego nabyć go można w Expedycji Gazet na Poczcie, w Składach A. Brzeziny, F. J. Ciechanowskiego, Czabana i innych Księgarniach; w ciągu zaś tygodnia nabyć go będzie można we wszystkich Urzędach Pocztowych w Królestwie, i w Krakowie u A. Grabowskiego.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec Żyta złp: od 13 do 14. — Pszenicy od 16 i pół do 21. — Jęczmienia od 12 do 14. Owsa od 9 do 10. — Siana furę jednokonną od 13 do 20, parokonną od 23 do 28. — Słomy furę zwyczajną od 5 do 7.

W notatkach Kupieckich Kcapra Janickiego umieszczono, że d. 14 Stycznia 1758 (dziś temu lat 69) był taki mróz w Warszawie, iż nikt nie miał wyjść na ulice; znaleziono do 20 ludzi nieżyjących pod murami, a nawet w domach bardzo wiele dzieci podmrażało nogi, ręce, nosy, uszy. Jeżeli wylano wodę z 1go piętra, to stała się lodem nim spadła na ziemię. W okolicach mnóstwo bydła wymarzło; w Dworku na Grzybowie znaleziono całą rodzinę żydowską bez duszy, chociaż wszyscy leżeli w betach. Pod Wolą znaleziono skośniętego konia i przy nim leżącego Ekonomę, nie można ich było przywrócić do życia. Także i na Pradze Chłop ze wsi Łośia stał przy furze z węglami, lecz był bez duszy. Było też wiele podobnych nowin z różnych wsi,

w których tegoż dnia przez nadzwyczajny mroz postradało życie wiele ludzi; uważano jednak, że między nimi prawie wszyscy byli mężczyźni. Dziś zimna stopni 4.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Komiteta utworzony na wsparcie Greków w *Elberfeld* donosił smutną wiadomość. Stan większej części Greków wzruszyć powinien serca ich przyjaciół, nędza doszła do najwyższego stopnia; poła leżą powiększej części odłogiem i nieszczęśliwi mieszkańcy żyją z owoców drzew oliwnych i figowych, nieuszkodzonych przez nieprzyjaciół; błakają się bez przytułku i szukają schronienia po twierdzach swoich współbraci, gdzieś wystawieni na największy niedostatek. — Z Portugalji donoszą następującą wiadomość: Hrabi *Willaford* d. 10 z.m. napotkał w okolicy *Alegreta* tylną straż powstańców, składającą się z 2ch szwadronów jazdy i oddziału piechoty. W czasie utarczki utracili powstańcy 25 ludzi poległych na miejscu bitwy a 29 wzięto w niewolę, reszta umknąwszy w góry, dosięgnęła granicę Hiszpańską. Z *Porto* udaie się wiele tamiecznych obywateli zagranicę; z tego powodu panuje tam słuszną obawą, że gdyby Anglicy w ciągu 10 dni (licząc od 18 z.m.) nieprzybyli temu miastu na pomoc, takowe wzięte być może przez powstańców. Zbiegli żołnierze Portugalji wzięci jako jeńcy, wyznają, że już dawno chcieli się poddać nowemu rządowi, lecz lękali się rozstrzelania. Dzienniki Paryżkie donoszą, że pod *Oporto* ukazał się oddział eskadry Angielskiej, Gubernator tego miasta kazał strzelać do Anglików, przezco 2 ich okręty zatopił. Głoszą, że Margrabia *Swawes* po stoczonym walce cofnąć się był przymuszony. D. 18 z.m. jeszcze wojsko Angielskie nie przybyło do *Lisbony*. Zapewniają, że powstańcy zostali pobici i ścigani aż do granicy Hiszpańskiej. —

Niektóre pisma Angiel. donoszą, że *P. Kanning* jest autorem nowej konstytucji *Portugalskiej*, a zatem broni wszelką mocą swojego dzieła. — Słychać, że gabinet Angielski zajmuje się teraz sprawą Greków. — Mechanik Angiel: *Witkok* wynalazł osobliwszy instrument muzyczny, jest to Fortepjan, który gra różne sztuki bez pomocy człowieka! — W *Lugdunie* niedawno Cukiernikowi ukradziono pościel, w kilka dni złodziei, na łóżku z którego zabrał pościel, położył kwit lombardowy, za który zostawił skradzioną pościel, a przez grzeczność wraca kwit właścicielowi. — Dziennik *Gwiazda* uważa za niepewną wieść, że Rząd Hiszpański przyjął *Ultimatum Angielskie*. Także do niepewnych wieści należy że Jene: *Sylwerja* został schwytany i rozstrzelany. — Lord *Kochran* miał przybyć do *Tulonu*. — Wdowa po Jenerale *Foa*, bliską jest zgonu. — Donoszą z *Londynu*, że między PP. *Kanning* i *Westmorland* przyszło do nowych sporów. Poseł Francuzki często się naradza z *P. Kanning*.

Umiejętny Rozbieracz u stołu. (Powieść z dzieł Starozakonnego Hurwicza rodem z *Kowna*.) Pewny *Jerozolimczyk* wyjechał był w sprawach handlowych do obcego kraju, gdzie zostawszy złożony chorobą, umarł. Przeczuwając swój koniec, przyzwał do siebie gościniarza domu, i powierzył jego staraniu swój majątek aż do przyjazdu Syna, przy czem polecił, w celu zapobieżenia wszelkiemu oszustwu, niepierwej mu go oddać, dopóki ten dokonaniem 3ch mądrych rzeczy, nieudowodni swojego prawa. Syn dowiedziawszy się o śmierci Ojca, przybył do miasta. Było mu wprawdzie wiadome imię gospodarza, do którego Ojciec jego zwykł zaieżdżać, lecz nie pamiętał ulicy, nie mógł więc znaleźć jego mieszkania. Nikt też jakby na przekorę, nie umiał albo nie

chciał mu go wskazać. Gdy tak chodził niewiedząc co począć, spotkał człowieka niosącego potężny pęk drzewa. Co żądasz za to drzewo? zawołał na niego. On powiedział: ile chce. Niech tak będzie, rzekł cudzoziemiec. Zanieś to drzewo do mieszkania (wymieniając nazwisko gospodarza którego nie mógł znaleźć) i ja pójdę za tobą. Człowiek ten uczynił, iak żądano, przyszedłszy przed dom wymienionego gospodarza, zrzucił drzewo. Gospodarz widząc to, wybiegł z domu i pytał: Co to miało znaczyć, i że niepotrzebnie drzewa. Być to może, odpowiedział drwał; ale ten, co za mną idzie, potrzebuje. Tym czasem też nadszedł ów *Jerozolimczyk*, uwiadomił gospodarza, kto był i w jakim zamiarze przyjechał, nie wiedząc zaś, iak przyjaciela swego Ojca znaleźć, użył tego środka. Rozsądnies sobie począł, rzekł gospodarz; zaprosił go oraz do swojego domu, aby zabawił do jutra. Cudzoziemiec przyjął z ochotą zaprosiny. Nie długo bawiąc, gotów był obiad. Zasiadli do stołu gospodarz, jego żona, dwaj synowie, 2 córki i on z nimi. Przyniesiono na stół 5 ro kurcząt. Teraz, rzekł gospodarz do gościa, chęć nas podzielić temi kurczętami. Gość lubo z początku od tego się wymawiał, przyjąwszy nakoniec wezwanie; dokonał swojego obowiązku w taki sposób: Jedno kurcze między gospodarza i żonę, drugie, między 2ch ich synów, 3cie, między 2 córki, a 2 pozostałe zabrał dla siebie. To jednak osobliwszy podział! Mój gość musi być żartakiem, myślał sobie gospodarz, ale nic nie mówił. Reszta dnia zeszła na rozmowie i odpoczynku gościa. Gdy czas wieczorny nadszedł, przyniesiono na stół wybornego *Kapłona*; Gospodarz rzekł znowu do swojego gościa: Jużes podczas obiadu dał nam dowód zręczności w dzieleniu, proszę cię, rozbierz i teraz tego *Kapłona* i obdziel nas.

Gość usłuchał. Uciął naprzód głowę *Kapłona* i położył przed gospodarzem. Wyjął wewnętrzne części, i położył przed gospodynią. Synom dał po udku; Córkom po skrzydełku, a resztę wziął dla siebie. Prawdziwie, odezwał się gospodarz, to ieszcze gorzej! Już podczas obiadu dziwnie nas obdzielałes, lecz teraz ieszcze dziwniej. Czy w *Jerozolimie* wszędzie tak obdzielaia? Uspokój się, chciej mię pierwej wysłuchać, a przekonasz się że mój postępek nie iest tak dziwacznym iak ci się wydaie, odpowiedział gość. Na obiedzie zastawiono 5 ro Kurcząt, które miałem podzielić na 7 osób, a że tego dzieła niepodobna było dokonać z geometryczną ścisłością, dokonałem go arytmetycznie. Zastanów się tylko, że ty, żona i jedno kurcze składacie razem liczbę *trzech*, dwaj twoi synowie i jedno kurcze, liczbę *trzech*, dwie twoie córki i jedno kurcze, także liczbę *trzech*, zmuszony byłem dwa ostatnie kurczęta zatrzymać dla siebie, bo dwoie kurcząt i twój sługa czynią także *trzy*. Sądze zatem, że m się już dostatecznie z mego podziału wytłumaczył. Przyznaię ci to, rzekł gospodarz, że nie iestes złym rachmistrzem, lubo iestes najgorszym rozbieraczem. Ale gość nato: Pozwól, niech ci się i z tego wprzód wytłumaczę. Wrozbieraniu *Kapłona* miałem wzgląd iedynie na istotę rzeczy. Wszak wiadomo że głowa stanowi najcenniejszą część ciała, dałem ją tobie, ponieważ iestes głową twoiego domu. Żonie twoiej dałem wewnętrzne części, na znak iej płodności. Twoi dwaj synowie, są filarami domu, dałem im nogi, gdyż nogi są każdego zwierzęcia podporą. Twoie córki są dorosłe, radbyś ie wydać za mąż, dałem więc im skrzydełka, aby niebawnie wyleciały. Co do mnie sługi twego, ten iak przyplynał tu na łodzi, tak odpłynie na łodzi, obrałem przeto część mającą do niej najwięcej podobieństwa. Wy-

borne, wszystko wyborne! wykrzyknął z radości gospodarz. Poznałem już, żeś jest prawdziwy syn mego zmarłego przyjaciela. Oto pozostały po nim majątek, zabierz go i bądź szczęśliwy! **DONIESIENIA.**

Wiesł Słiwski w Obwodzie Łęczyckim, miła od Łęczycy, ewjéré mili od miasta, Ozorkowa odległa, w gruntach paszennych położona jest do puszczania na lat 12, pieniądze zaś roczne. Ktoby sobie życzył tej dzierżawy, zechce się udać przed S. Janem 1827, do Puław do W. Piędzickiego, lub do Łęczycy do W. Reienta Szczawińskiego Plenipotenta.

Pewna osoba życzy kupić Dom murywany w środku miasta Warszawy. Kto ma do zbycia raczy się zgłosić do handlu Szklanego przy ulicy Bednarskiej pod Nr 375. —

Ktoby miał w środku miasta Warszawy Dom murywany o 2ch piętach do sprzedania; niech się zgłosi do domu JP. Lesla przy ulicy Miodowej, do Magazynu Stroiów Dam: JP. Burchard.

Kocz mało używany, jest do sprzedania u JP. Kurpięskiego Łakiernika, w domu Nr 590 przy ulicy Długiej mieszkalnego. —

Podpisany Komornik przy Trybunale C.W.M., czyni wiadomo chęć licytowania mającym, że w Dobrach Brochowie w Pcie Sochaczewskim Woje: Mazowiec: leżących, w d. 16 m. b. i r. o godzinie 10 zrana i w dni następne odbywać się będzie sprzedaż publiczna prawnie zajętych przedmiotów, to jest: rozmaitych Mebli mahoniowych, Luster, Pantaljonu i Karety, a to za gotowe kurant pieniądze. — Onufry Zaborowski.

Dnia 15 Stycznia r. b. o godzinie 10tej z rana, w Warszawie przy ulicy Fręta pod Nr 278, prawnie zajęte Ruchomości, Stoliki, Kanapy, Krzesła Komody, Szafy, Lustra i inne t. p. przedmioty, przez publiczną licytacją sprzedanemi będą, za gotowe pieniądze. — Onufry Zaborowski Komor: T. C. W. M.

W domu pod Nr 397 przy ulicy Krakowskie Przed: na przeciw S. Krzyża, jest Sklep z Jazbą do wynajęcia od Wielkiej Nocy; informacja u Właściciela domu.

Dnia 15 b. m. i r. o godzi: 8mej zrana w Jatkach Nr 34 na Wolnicy, Mięso wołowe, wieprzowe i Łój. — Zaś o godzi: 10tej w domu przy ulicy Sto Jańskiej Nr 31, Ruchomości jako to: Komody, Kanapa, Krzesła, Kopersztchy i Lustra. — Oraz o godzinie 3ciej po południu przy ulicy Żyznej Nr 2015, Bryzka, Stoły, Szafa, Kafele, różne Naczynia, i Doniczki do kwiatów.

— Także dnia 16 t. m. o godzi: 10tej zrana w domu Nr 2176 przy ulicy Bonifaterskiej, Szafa, Komoda, Krzesła, Stoliki, Kopersztchy i t. p. sprzedane zostaną za gotowe pieniądze. — Jan Łabecki K.T.C.

W Warszawie przy alicy Rynek Starego Miasta pod Nr 52, dnia 15 m. i r. b. o godzinie 10 zrana, przez publiczną licytacją sprzedawane będą, Foljum do podlewania Zwierciadel służące, w różnych arkuszach na funty, i Kamień do tejez podlewcy służący. — O godzinie zaś 3ciej po południu tamże przy alicy Nowolipie pod Nr 2412 i 13, Zegar stołowy, Łóżko politarowane i Gitara kompletna hiszpańska.

Stanisław Modzelewski Komor: Podać się do wiadomości publicznej, iż licytacja w Domu przy ulicy Senatorskiej pod Nr 496 pod Jelonkiem odbywająca się na towary, jako to: Grodnable, Merynosy, Czarkasy, Kazimirki, Musliny, Floranse, Chustki najlepsze w różnych gatunkach; powtórnie rozpocznie się w dniu 15 b. m. i r. i w dniach następujących za cenę niższą.

Gdy brak powszechny jest Moxdów używanych w Chirurgji, chcąc stać się pomocą cierpiącej ludzkości, uwiadomiam WW. Lekarzy, iż takowych dostać można w Aptecce pod Białym Orłem w Ryнку Starego Miasta pod Nr 74. Schweiger.

Wyszła z druku Kolenka na Rok 1827, znajdując się w niej, Powinszowanie, Spiewki, Bajki, Powieści, Ballady, rozmaite Poezje i Szarady. Nabyć jej można za zł: 1 gr: 5, w Księgarniach: Węckiego, Brzeziny, Puksztzy, Szteblera i Szczepańskiej; także w Składach: Dal Trozzo, Kuniga i F.J. Ciechanowskiego, oraz we wszystkich Kantorach Kurjera Warszaw:

W Pałacu przy alicy Krakowskie Przedmie: na przeciwko pałacu Namiestnikowskiego, w pawilonie na dole są do naiecia od Wielkiej Nocy r. b. 5 Pokoi z Kuchnią, Piwnicą, Stajnią lub bez Stajni. Życzącym, mieszkanie toż Pisarz pałacowy okaże.

W tych dniach zginął Wyżeł szczeniak 5cio miesięczny tarantawoty, z krajką obszytą na szyi, ma brzuch, szyję, nogi i pysk z latą na prawej tylnej łopacie, i strzałkę na łbie, niemniej koniec ogona do połowy białe, z resztą kasztanowaty. Znalazca niech raczy oddać do domu przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 2685 na 1wsze piętro, a odbierze pół dukata nagrody.

Teatr. Jutro Kpicert JPani Szymanowskiej.